Nr. 192 (980). Warszawa, Sobota 17 Lipca 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd Robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ „ 75.—

OGŁOSZENIA **Ceny ogłoszeń:**

w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie **2** mk. na prowincji **2.20** fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dnia 18 lipca r. b. o godz. 10 rano odbędą się **3 Wielkie Wiece** w następujących punktach:
Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedm. 66
Teatr Powszechny (sala letnia) róg Leszna i Żelaznej.
Teatr „Promenada“ w Mokotowie, ul. Belwederska.
Przemawiać będą: Barlicki, Dobrowolski, Daszyński, Czapiński, Jaworowski, Perl, Piłacki, Szczypiorski, Żółkowski, Ziemięcki i inni.

W przededniu rozejmu.

Dowiadujemy się, iż wczoraj po południu Rząd polski otrzymał radjo z Londynu, w którym Lloyd George oficjalnie zawiadamia, iż rząd sowietów przyjął warunki rozejmu z Polską, zaproponowane przez rząd angielski łącznie z państwami sprzymierzonemi.

Paryż, 15 lipca.

(P. A. T.). (Havas). „Matin“ podaje wiadomość otrzymaną w Spa wczoraj wieczorem z Londynu, według której rząd sowietów zgadza się na wszelkie warunki Lloyd George'a, nie wyłączając zawarcia z Polską zawieszenia broni.

Z kół dyplomatycznych otrzymujemy następujące informacje:

Linja rozejmu dotyczy terenów, przyznanych Polsce uchwałą Ententy z dn. 8 grudnia 1919 r. jako bezspornych. Obszary na wschód od tej linji podlegają dyskusji.

Granicę wschodnią terytorjów bezspornych stanowią granice województwa lubelskiego i białostockiego. A zatem wojska nasze będą musiały się cofnąć na oznaczoną linję rozejmu.

Na północ od pow. Białostockiego linja rozejmu przedstawia się w ten sposób, iż wojska nasze pozostaną w Grodnie, dalsza nasza linja północna okupowana będzie czasowo wraz z Wilnem przez Litwinów. Musimy czasowo ustąpić z Wilna, ale muszą to samo uczynić i bolszewicy, mimo że jak z akcji wojennej wynika, dążą oni właśnie do zajęcia Wilna, jako podstawy operacyjnej. Linja nasza od Grodna biec będzie do Brześcia Litewskiego, podczas gdy bolszewicy staną o 50 km. od linji kolejowej Dynaburg—Grodno, którą zajmą Litwini.

Dalej na poł. od b. Królestwa Polskiego postąpiono tak jak się postępuje zwykle, gdy walka jest nierozstrzygnięta. Ustanowiony tu będzie pas neutralny szerokości 50 km.

Co do Galicji Wschodniej to wojska nasze zatrzymają te pozycje, na których znajdować się będą w chwili zawarcia rozejmu. Rozejm sam przez się jest wstępem do pokoju, nie jest jednak podstawą prawną, jest tylko faktem, który może oddziaływać na stan prawny.

Musimy liczyć się z tem, że przed dyplomacją polską staną w czasie rokowań trudne zadania. Tyczy się to przedewszystkiem sprawy Galicji Wschodniej. W sprawie tej czyniono nam już pewne propozycje. Obecnie pomyślne rozwiązanie tego problemu nastręcza więcej trudności aniżeli wówczas. Czynnikiem sprzyjającym w tej sprawie będzie Francja, jakkolwiek Francja, nie uznając rządu sowietów, nie będzie mogła wystąpić aktywnie w toczącej się grze dyplomatycznej. Ale wbrew temu co się ogólnie utrzymuje o premjerze angielskim, Lloyd George jest naturą wyjątkowo bogatą, dostępną argumentacji i dla niego bynajmniej sprawa Galicji wschodniej nie jest jeszcze przesądzona. W sprawie tej premjer Grabski konferował z Lloydem Georgem, który bez wahań zgodził się na dość znaczne ustępstwa, a przedewszystkiem zgodził się, aby nie urządzać tam plebiscytu. W każdym razie przedstawiciele ludności Galicji Wschodniej będą dopuszczeni w czasie rokowań do ujawnienia swych życzeń.

W trakcie dyskusji o ewentualnej pomocy ententy dla Polski w razie odrzucenia propozycji pokojowych, Lloyd George przyrzekł swą pomoc. Powiedział on mianowicie, że Anglja już wyrównała wszystkie różnice między nią a Rosją sowiecką, ale dodaje w tej chwili nowy warunek: zaprzestania kroków wojennych i natychmiastowego rozejmu z Polską. Ponieważ bolszewicy kilkakrotnie już deklarowali uznanie niepodległości Polski, więc nie danie w terminie tygodniowym zadowalającej odpowiedzi byłoby dowodem, że Rosja występuje przeciw niepodległości Polski. Na ten wypadek Anglja wraz z wszystkimi aljantami zobowiązuje się wobec Ligi Narodów do niesienia wszystkiemi siłami Polsce pomocy dla obrony jej wolności i suwerenności

Nil Desperandum!

(Nie traćmy nadziei!).

Kiedy za Księstwa Warszawskiego opinja publiczna, początkowo pełna entuzjazmu dla Napoleona, później rozczarowana niedotrzymaniem obietnic, które często wmawiała cesarzowi Francji a których on albo nie czynił, albo wykonywać nie miał zamiaru, szemrała i łatwej oddawała się rozpaczy,—wziął za pióro stary radykalny szermierz, najgłówniejszy autor konstytucji trzeciego Maja, znakomity rewolucyjny mąż stanu Hugon Kołłątaj. Steraną w austrjackiej kaźni ręką spisał „Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskiem“. Dobrze jest książeczkę tę w dzisiejszej odczytać dobie. Dobrze ją przemyśleć. Czytając, zapomnieć możemy na chwilę, że istnieje dziś w Polsce prasa, endecką zwana. Nie może być większej goryczy dla patrjotycznie nastrojonego umysłu, jak odczytywanie wstępnych artykułów tej prasy, której redaktorowie jak Burboni niczego nie mogą się nauczyć i niczego nie zapominają. Dziś jak wczoraj, nie oglądając się na nic, ani na niebezpieczeństwo, grożące od wschodniej ściany Rzeczypospolitej, ani na chmury, zbliżające się od zachodniej ściany, szuka tylko przeciwników, stawia ich pod pręgierz, denuncjuje ulicy rozgoryczonej i shisteryzowanej. Ludzie, zamiast myśleć o obronie granic zaciskają pięści i wygrażają niemi w stronę tak zwanego wewnętrznego frontu. Wyrostki uliczni „linczują“, jak mówi ta prasa, prowadzonych przez policję aresztantów. Linczują czy chcą linczować — i prasa ta, zamiast kiełznać objawy ulicznych samosądów, które dziś godzą w komunistów a jutro mogą uderzyć w obrońców okopów świętej Trójcy, zamiast pozwolić działać sądom i władzy wykonawczej w całej ich majestatu powadze, — jątrzy tylko i prowokuje, odwracając, jakgdyby, uwagę mas szerokich od najważniejszych zagadnień chwili, od obrony granic! Świeżo właśnie prasa ta znalazła chwilę do pouczania swoich czytelników, że różnice w poglądach, rysujące się w opinji chwili dzisiejszej, mają głębokie korzenie historyczne: oddawna bowiem nasi politycy lewicowi, radykalni, socjalistyczni związani z „żydowską międzynarodówką“, myślący „żydowskiemi kategorjami myślenia“ — toczyli się z pochyłości, na której stanęli, ku przepaściom wywrotu. Słowa te zdają się mówić wyraźnie: „słyszysz ulico! widzisz, gdzie wróg wewnętrzny, gdzie zdrajca, co „plany wojny Żydom sprzedaje“, co święte imię Ojczyzny wlecze w rynsztokach? Słyszysz? Widzisz? Nie będziesz przecie milczała. Do czynu!! Wystarczy zajść na byle który wiec, organizowany przez tych czy owych endeków a usłyszymy takie słowa, od których ścina się krew w żyłach obywatela. Ludzie, co mówią o porządku, o ładzie, o spoistości i koalicji frontu wewnętrznego, szerzą na tych wiecach pojęcia najohydniejszej anarchji, frondy, i rokoszu, wzywają do walki, grożą, mówią o samoobronie, niemal mówią o kulach... Rozgoryczony niepowodzeniem tłum, słucha i jak każdy tłum słowa przygodnych czarnych Dantonów i czarnoczerwonych Maratów tłomaczy, jako wskazania czynu.

Dobrze jest na krótką chociażby chwilę oderwać się od tych kultur zarazków, od tej ciemnej, niepoczytalnej, zbrodniczej roboty i pójść szlakiem mądrego Kołłątaja, który cieszył się, on twórca konstytucji Trzeciego Maja, że Polska Księstwa Warszawskiego otrzymała kodeks cywilny Napoleona, dzieło nowoczesnej myśli prawniczej, zbudowane na zasadach Wolności i Równości, że nowe życie obudzi się w kraju, który on przed laty piętnastu ratować chciał w przedostatniej godzinie istnienia politycznego, ostatnim wysiłkiem mocnej dłoni, nie cofając się przed żadną myślą i przed żadnym czynem! Na okładce tej książeczki wypisywał Kołłątaj wyrazy: nil desperandum. Nie traćmy nadziei! Pracujmy, bu-

dujmy, pracujmy bez wytchnienia, patrzmy przed siebie, w przyszłość, umacniajmy w sobie ducha, gromadźmy i organizujmy żywe siły społeczne, nowe energje społeczne, szare do życia budzące się klasy społeczeństwa. Precz ze starym widmem przeszłości, która wrócić nie może! Runęła Bastylja mocą i wolą ludu paryskiego obalona i w nicość strzaskana i na jej gruzach lud ten, pod wodzą nowych przewódców dźwignął gmachy nowego życia, na nowych zasadach Wolności i Równości oparty.

Dzisiaj powiedzianoby w pewnej prasie, że Kołłątaj był masonem, żydowinem albo agentem anonimowego mocarstwa. Byłby pewnie i obłąkanym obrazoburcą. On przecie nie mówił nic o kontuszu, o złotej wolności szlacheckiej, o zbrodniczych nowinkach paryskich! On był przecie Jakobin, przewódca i patron jakobinów polskich. Przekleństwo jego imieniu! Po co myśl, co uzdrawia i nowe rozszerza widnokręgi, co ku nowym prowadzi szlakom i nowe na szańce prowadzi hufce! Po co czyn, co myśl tę w nowe lepi formy, co nowe buduje instytucje, co życiu odmienny daje sens i charakter, co życie Narodu na spiżowych opiera podstawach! Wystarczy krzyk, przekleństwo i bełkot. Wystarczą wstążeczki i kokardki.

Lud upomni się o krzywdę swoją. Lud zapyta: cóżeście ze „złotym uczynili rogiem“, który Los w ręce wasze włożył? I Lud przestanie słuchać głupich i nędznych podszeptów o „żydowskich międzynarodówkach“, o nienarodowych sposobach myślenia, o anonimowem państwie i jego jurgieltnikach socjalistycznych! Lud chce nowego życia i sięga po tego życia atrybuty polityczne. Lud chce wolności na zewnątrz od wroga i na wewnątrz od ponurych sił, które, niby miljonowe macki międzynarodowego polipa, chwytają go ze wszech stron, kładą na ziemię i dławią. Lud chce równości, to jest reform społecznych. Nie tej wodzianki, która sączy się z leniwie płynącego jeziorka sejmowego, ale wielkich i śmiałych pomysłów społecznych, które życie nasze na nowych oprzeć muszą zasadach, jeżeli pragniemy naprawdę obwarować nasze istnienie polityczne od wschodniej i zachodniej ściany.

Nil desperandum! Powtarzamy cośmy kilka dni temu pisali: Skupmy wszystkie żywe siły narodu. Wszystko co pracuje i co myśli w tym kraju pod naszym znaleźć się winno sztandarem. Pracujmy. Zbiorowy wysiłek społeczeństwa, energja twórczego, światoburczego, wyzwoleńczego Czynu odrobi to, co zmarnował bezrozum i pycha złych polityków. Zbożna praca odepchnie wroga od granic Ojczyzny i nową nam Polskę zbuduje.

R. K.

Warunki rozejmu przed sądem komisji sejmowych.

Wczoraj, pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego, obradowały połączone komisje: spraw zagranicznych i wojskowych. Obrady trwały od 11-ej do 3-ej i pół po południu.

Na porządku dziennym stały dwa nagłe wnioski, przekazane przez Sejm. Wniosek klubu „Wyzwolenia“ żąda ujawnienia warunków rozejmu, zaproponowanych przez Lloyd George'a w Spa a podpisanych tamże przez p. Wł. Grabskiego. Wniosek Związku Ludowo-Narodowego domaga się wyjaśnienia powodów sytuacji militarnej, które zmusiły R. O. P. do przyjęcia poniżających warunków rozejmu.

Postanowiono wysłuchać naprzód sprawozdań władz wojskowych i ministra spraw zagranicznych p. Sapiehy. Szef sztabu gen. Haller zażądał tajności posiedzenia. Na tajnem posiedzeniu zdawali sprawę z sytuacji wojennej i politycznej gen. Haller, gen. Sosnkowski i minister p. Sapieha.

Poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: Poniatowski i Głąbiński, jako wnioskodawcy, Czerniewski, Dubanowicz, Załuska, Anusz, gen. Sosnkowski, gen. Haller. Wobec tego, że do głosu zapisanych było jeszcze 10-ciu mówców, posiedzenie postanowiono odroczyć do przyszłego czwartku, na godz. 4-tą po południu.

P. Załuska w imieniu endeków postawił wniosek, **zmierzający do zmiany osób na naczelnych stanowiskach wojskowych, nie wyłączając Naczelnego Dowództwa.** Wszyscy dokładnie zrozumieli intencje pp. endeków, którym zresztą codzień dają wyraz w swoich „dwugroszówkach“. Pomimo zapewnienia ostrożnego jezuity p. Głąbińskiego, że „na porachunki jeszcze nie przyszedł czas“, wniosek endecki, a szczególnie gwałtowne napaści p. Załuski nie pozostawiały żadnej wątpliwości, że endecja już rozpoczęła atak celem zdobycia najwyższych posterunków w Rzeczypospolitej. **Czarnosecińcy wysuwają następujących kandydatów: na Naczelnika Państwa p. Paderewskiego, na prezydenta ministrów Romana Dmowskiego, na Naczelnego Wodza gen. Józefa Hallera od Ochotniczej armji. Dowbór-Muśnicki też naturalnie zajmie wysokie stanowisko w projektowanym przez spiskowców endeckich Rządzie.**

Wnioskowi endeckiemu poseł Anusz przeciwstawił wniosek, domagający się wybrania komisji sejmowej w celu przeprowadzenia surowego śledztwa, co w naszych porażkach należy przypisać warunkom objektywnym, a co nieudolności, zaniedbaniom i t. p. poszczególnych ludzi.

Poseł Poniatowski postawił następujące wnioski:

„Sejm stwierdza, że warunki rozejmu z Rządem sowietów proponowane Polsce przez mocarstwa koalicyjne, jako pociągające za sobą nieuchronne skutki polityczne zgubne dla Państwa Polskiego i sprowadzające osłabienie wojskowej siły obronnej Polski — nie mogą być przyjęte jako krok wstępny do rokowań pokojowych“.

„Komisje zagraniczne i wojskowe polecają wybranej w tym celu podkomisji zredagowanie i przedłożenie dziś Sejmowi odezwy Sejmu do wojska, któraby upewniła wojsko, że Sejm nie dopuści do zawarcia takiego układu pokojowego, któryby zmarnował ofiarną walkę żołnierza polskiego i przez zgodę na nowy rozbiór Polski doprowadził do zatracenia zdobytej krwią niepodległości Ojczyzny“.

Wobec odroczenia dyskusji wnioski nie były głosowane.

Należy tu jeszcze dodać, że dyskusja, z początku rzeczowa, wystąpieniem p. Załuski została sprowadzona na tory jątrzącej polemiki osobistej.

Tak bowiem endecy rozumieją i praktykują — obronę Rzeczypospolitej...

Endeckie plany.

Nasz korespondent paryski donosi nam:

Pisaliście w swoim czasie, że p. Stefan Dąbrowski wysłał zagranicę p. Paderewskiego jako agenta dyplomatycznego. Prasa endecka zaprzeczała temu, ale teraz — widzimy p. Paderewskiego w Spa. P. Paderewski intryguje usilnie przeciwko Piłsudskiemu. P. Paderewski zabiega o względy Lloyd George'a i o protekcję dla swojej kandydatury na Naczelnika Państwa. Endecy obecnie zamierzają tak samo służyć Lloyd George'owi, jak służyli Clemenceau i obiecują mu, że przez reakcyjne rządy w Polsce i ciche porozumienie się z Niemcami postawią tamę bolszewizmowi rosyjskiemu.

Prasa niemiecka o Polsce.

Wydarzenia na froncie polsko-rosyjskim, jak było do przewidzenia, odbiły się b. silnem echem w Niemczech. Prasa niemiecka wszelkich odcieni dużo poświęca miejsca sytuacji politycznej Polski w związku z niepowodzeniem na froncie. Pisma prawie wszystkich kierunków zgodnie przejaskrawiają położenie na froncie, widzą bolszewików już w Warszawie i na granicy niemieckiej i oczywiście cieszą się wielce. Z jednej strony rozpiera je radość z tego powodu, że odnosi zwycię-

11)

Wilk Fenrir.

POWIEŚĆ FINANSOWA.

Tłomaczenie.

„Dobrze poinformowana stołeczna prasa zagranicą omawia szczegóły znakomitego wynalezku w zakresie topienia żelaza elektrycznością. Ze źródła zasługującego na zaufanie dowiadujemy się, że niebardzo dawno wynalazca opatentował swój sposób również i w Norwegji—co dowodzi, że nasz departament do spraw patentów nie miał wątpliwości, co do — teoretycznej — wartości wynalazku, jako nowej metody.

I oto wczorajszy „Matin“ ogłasza opinję Zurychskiego instytutu politechnicznego, stwierdzającą, że wynalazek posiada niezwykłą wartość praktyczną, bowiem podnosi wydajność topienia żelaza elektrycznością o jakie 15 — 20 %.

Ponieważ sama wiadomość o wynalazku, jak również i opinja powyższa zostały powtórzone w powyższych pismach wszystkich krajów bez żadnych uwag krytycznych, sądzimy przeto, że nie należy wątpić w doniosłe znaczenie wynalazku. Jednakże postęp nawet w wypadku powyżej przez nas omawianym ma swoje „dwa końce“. Po pierwsze, my Norwegowie, witamy w tym wynalazku potężny krok naprzód, środek, dzięki któremu wyzyskamy naszą energię wodną lepiej, aniżeli dotąd wyzyskiwaliśmy. Lecz z innej strony, należy zapytać siebie: i któż to jest właścicielem tego patentu w Norwegji? Że nie jest nim Norweskie zrzeszenie dla eksploatacji siły wodnej, — o tem wiemy chociażby ze względu na spadek kursu akcji wodnych, który przez ostatnie dni ujawnia się tak gwałtowną zniżką, że graniczy ona niemal z katastrofą. Miejmy nadzieję, że prawo korzystania z nowego wynalazku już zawarował dla siebie rząd norweski, który wszak pierwszy dowiedział się o nim przez departament do spraw patentów. Jeśli zaś rząd nie uczynił tego, to sądzimy, iż traci swą moc przekonywującą główny argument, który przytacza się zazwyczaj na rzecz stworzenia państwowej stacji hydraulicznej“.

Po 9-ym maja kupujemy akcje wodne, wszystko, co ukaże się na którejkolwiek giełdzie.

Nie przerwiemy kupowania akcji i potem, kiedy kurs będzie mocniejszym i zacznie podnosić się. Sorelsena proszę pilnować, by nie przerywał kupna aż do chwili, kiedy nadeślę dyspozycję, aby wstrzymać się z kupnem. W ostateczności niech Pan kupuje na własny rachunek przez maklerów na kredyt dla naszego banku berlińskiego.

Pozostaję tu do zakończenia naszej „walki dzisiejszej“. Tymczasowy adres: Athenaeum Club.

Zechciej Pan wezwać telegraficznie do Chrystjanji Rudisule'a i niech panowie obaj razem z Sorelsenem zapoznają się z tym materjałem, który przedstawi Rudisule. Następnie musicie Panowie niezwłocznie à conto nowego banku nabyć prawo pierwokupu na te siły wodne, które Rudisule uzna za najlepsze.

Serdecznie pozdawiam
H. Bele.

* * *

10. 5. 9.

Do Sorelsena Financing.
Chrystjanja.

Kupować nawet przy podnoszącym się kursie, gdy potrzeba, na mój rachunek.

Bele.

* * *

Berlin, 12. 5. 9.
Do Pana D-ra Frankena.
Chrystjanja.
Karl Iohansgade.

Szanowny Panie Doktorze!

Dziś wrócił p. radca komercyjny Bele. Pan Bele polecił mi zakomunikować Szanownemu Panu, że jest ogromnie kontent z zachowania się norweskiej grupy, zwłaszcza podczas decydujących momentów kampanji naszej. Jeszcze parę dni będziemy kupowali, jakkolwiek z większą niż dotąd, powściągliwością.

Pan Bele prosi Pana o zwrócenie uwagi na prawo pierwokupu, które zostało zawarowane dla państwa (nieoficjalnie zapewne?) za pośrednictwem niektórych banków. Czy i obecnie państwo, nie zważając na nic, zechce skorzystać z tego prawa? Czy też może, wobec zupełnie zmienionej sytuacji, można będzie bez większych trudności przekonać te banki, że niema już podstaw, by dokonywały tranzakcji na rzecz państwa? A może większość społeczeństwa norweskiego będzie nawet zadowoloną, że państwo nie jest jeszcze właścicielem stacji hydoraulicznej, co do której może zachodzić wątpliwość, czy zdoła ona wytrzymać konkurencję ze strony prywatnych instytucji zasobniejszych w różne najnowsze ulepszenia sposobów produkcji.

Pozdrowienie przesyła Pański
I. Bertram.

* * *

Chrystjanja, 11-go maja 1909.
W. Pan Radca Komercyjny Henryk Bele.
w Berlinie.

Szanowny Panie Radco Komercyjny!

Prasa tutejsza udzieliła wiele uwagi ostatnim wypadkom na giełdzie. Komentarze pism, znajdujących się poza sferą naszych wpływów, wykazały tyle bezradności i braku elementarnego zrozumienia zachodzących komplikacji, że nie zachodzi nawet żadnej potrzeby donosić Sz. Panu o takich artykułach.

Wczoraj po południu w „Folketidende“ zjawił się artykuł napisany niewątpliwie przez D-ra Wermlana, przywódcy demokratycznego obozu. Załączam tłomaczenie tego artykułu. Posiada on niewątpliwie wielkie znaczenie, jednakże nie przesyłałem Panu telegraficznie jego skrótu, a to dlatego, że zrozumiałym może być ten artykuł jedynie w dosłownem tłomaczeniu. Poza tem, nie wymaga on bynajmniej żadnej natychmiastowej kontrakcji.

Prócz powyższego muszę zawiadomić Sz. Pana, że w dniu wczorajszym (t. j. 10 maja) odwiedzili mnie w banku p. Bjarnsen od Norsk Hydrokemisk A. S. i p. Dalkirk od Norweskiego zrzeszenia dla eksploatacji siły wodnej. Obaj byli — rzecz prosta — ogromnie wzburzeni wobec gwałtownej zniżki kursu akcji reprezentowanych przez nich i zażądali wyjaśnienia istoty „obecnych międzynarodowych finansowych machinacji i oszustw“. Z całym spokojem podziękowałem tym panom za honor, jaki mi czynią, przypuszczając, że tak wielką jest moja znajomość stosunków odnośnych, poczem oświadczyłem, że jako skromny urzędnik pana Sorelsena, wiem o wiele mniej niż oni sami. P. Bjarnsena jednak ta odpowiedź nie zadowolniła, gdyż przypomniał mi o wizycie, złożonej mu przezemnie z polecenia Pańskiego w dn. 26. 2, wyrażając przypuszczenie, że w wydarzeniach giełdowych ostatnich dni uczestniczy Handlowo - Przemysłowy Bank. Zaprzeczyłem powyższym słowom, twierdząc, że — o ile wiem — wymieniony bank, jako właściciel większej ilości akcji, poniósł b. znaczne straty, że nie jestem zresztą dostatecznie obeznany ze sprawami banku berlińskiego, nie będąc już od dłuższego czasu jego urzędnikiem i t. p. Panowie Bjarnsen i Dalkirk odeszli w jeszcze większem wzburzeniu niż przyszli, zdradzając przytem, że nie żywią bynajmniej do słów moich najmniejszego zaufania.

Serdecznie pozdrawiam
Dr. Walter Franken.

(D. c. n.).

stwo „wróg ich wrogów", a z drugiej liczą na to, że powodzenie bolszewików polepszy stanowisko Niemiec wobec Ententy, że uda im się utargować od tej ostatniej łagodniejsze warunki.

Jedynie gazety socjalistyczne (nie szajdemanowskie) zachowują, mimo ostrej krytyki polityki polskiej, umiar i względną bezstronność.

Oto próbki z kilku pism:

„Berliner Tagblatt" twierdzi, że możliwem jest wprawdzie, aby wojska bolszewickie zostały odparte, ale „los Polski zdaje się być przypieczętowanym i powstaje tylko pytanie, czy zwycięskie wojska rosyjskie zatrzymają się pod Warszawą, w Warszawie, nad granicą niemiecką, a być może i tam nie!"

Tak strasząc Ententę, hakatysta berliński składa jej odrazu ofertę i zarazem wygraża się, że „nie może być odbudowy Europy w połączeniu z klęską Niemiec. Tylko wespół z Niemcami Europa może być uzdrowiona"...

„Neue freie Presse" w Wiedniu woła o szybki pokój, dowiedziawszy się o zagrożeniu granicy galicyjskiej. Zarzuca Polsce, że niepotrzebnie prowadzi wojnę, widzi niebezpieczeństwo zbliżającej się na Zachód Rosji, bez względu na to, czy to będzie Rosja bolszewicka, czy carska, wyznacza Polsce rolę strażnika przeciwko zalewom rosyjskim, a w końcu gorzkie wylewa żale, że Ententa tak mało wojska pozostawiła... Niemcom.

„Freiheit" — organ socjalistów niezawisłych w Berlinie w artykule p. t. „Załamanie się frontu polskiego" ostro napada na rząd polski za to, że odrzucił kilkakrotne próby bolszewików zawarcia pokoju, zaznacza, że wiadomości z frontu o pochodzie bolszewickim są mocno przesadzone ze względu na konferencję w Spa i występuje przeciwko wyzyskaniu powodzenia bolszewików przez reakcję niemiecką na korzyść tejże i przeciwko chęci wzmocnienia militaryzmu niemieckiego. „Straszliwe groźby, rzucane w prasie reakcyjnej, nie są niczem innem, jak pustą fantazją. Możliwe, że Rosjanie są w stanie zadać Polsce jeszcze kilka dotkliwych ciosów. Zupełnie atoli wyłączonem jest ze względów politycznych, militarnych i gospodarczych, aby Polskę całą zajęto, aby posunięto się do granic niemieckich. Rosja potrzebuje wszystkich swych sił dla odbudowy wewnętrznej".

„Arbeiterzeitung" — w Wiedniu w artykule wstępnym opisuje położenie na froncie i przypisuje winę obecnego stanu rzeczy polityce polskich klas posiadających. Wojna prowadzona była dla uratowania majątków obszarniczych, była to „wojna kolonjalna arystokracji polskiej", a zarazem była „wysługiwaniem się reakcji zachodniej". Ententa jednak tylko wzmocniła bolszewizm, który chciała obalić, i dopomogła mu do wielkiego zwycięstwa narodowego. A podczas, gdy Polacy ciężko zmagają się z bolszewikami, Lloyd George spokojnie układa się w Londynie z Krasinem o wznowienie stosunków z bolszewikami.

Z Rady Obrony Państwa.

Warszawa, 16 lipca.

(P. A. T.). Rada Obrony Państwa odbyła w dniach 13, 14 i 15 b. m. posiedzenia, na których zastanawiała się nad sytuacją wojenną, a następnie przyjęła szereg projektów, rozporządzeń, a między innemi: rozporządzenie rozszerzające powołanie prawników do służby wojskowej, rozporządzenie rozciągające moc obowiązującą ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. Dz. P. Nr. 61 poz. 364 w sprawach bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku na obszarze b. dzielnicy pruskiej, rozporządzenie w przedmiocie poboru roczników 1894 do 1890 włącznie, rozporządzenie o odznakach honorowych za rany i pobyt na froncie, rozporządzenie o wydawaniu bezpośrednich zakazów rekwizycyjnych przez władze wojskowe.

Rada Obrony Państwa poleciła też wypracować projekt ustawy, zagrażającej odebraniem prawa obywatelstwa osobom uchylającym się od poboru i uciekającym za granice Rzeczypospolitej Polskiej.

W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Obrony Państwa. Porządek dzienny obejmował między innemi projekty rozporządzeń, opracowane przez Ministerjum Wojny, a mianowicie: 1) w przedmiocie przestępstw, zagrażających bezpieczeństwu Państwa przez naruszenie tajemnicy wojskowej i rozszerzanie niepokojących wiadomości, 2) w przedmiocie poddania osób cywilnych sądownictwu wojskowemu, 3) w przedmiocie przestępstw skierowanych przeciwko sile zbrojnej i przeciwko całości i bezpieczeństwu Państwa, 4) w przedmiocie postępowania doraźnego dla osób wojskowych i dla osób cywilnych.

Projekty tych rozporządzeń, noszących charakter ustaw, zmierzają do zupełnego skrępowania wolności obywatelskiej, do zupełnego unicestwienia tej wolności, a przedewszystkiem do zdławienia ruchu ludowego, robotniczego.

Wystarczy przytoczyć kilka paragrafów bardziej charakterystycznych z pierwszej lepszej ustawy, aby się przekonać czem są projekty rozporządzeń dla ruchu robotniczego.

Dla przykładu weźmiemy 3 artykuły rozporządzenia wyżej wskazanego p. 1. 3.:

Art. 5. Winny utworzenia lub należenia do stowarzyszenia lub związku:

a) zmierzającego do celów, które zagrażają spokojowi, albo bezpieczeństwu publicznemu.

b) zmierzającego do gwałtownej zmiany istniejącego ustroju państwowego lub społecznego,

— ulegnie za zbrodnię karze dożywotniego ciężkiego więzienia.

Art. 6. Winny wzniecenia nienawiści pomiędzy poszczególnemi grupami, lub klasami ludności ulegnie za zbrodnię karze dożywotniego ciężkiego więzienia.

Art. 7. Winny podburzania robotników, zajętych w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej do zaniechania pracy, ulegnie za zbrodnię karze dożywotniego więzienia.

Przed porządkiem dziennym tow. pos. Barlicki postawił wniosek, aby obrady R. O. P. były jawnemi, wniosek ten przyjęto.

Po przemówieniach ekspertów w sprawie wniesionych przedłożeń tow. Barlicki zaprotestował przeciwko wprowadzeniu pod obrady R. O. P. tego rodzaju ustaw drakońskich wymierzonych przeciwko ruchowi robotniczemu, ludowemu. Tow. Barlicki postawił wniosek, aby projekty te zostały odesłane do Sejmu, Sejm tylko bowiem, a nie R. O. P. jest mocen ustawy podobne rozpatrywać, odrzucać, lub przyjmować.

Rozwinęła się długa dyskusja nad wnioskiem tow. Barlickiego, popartym przez pos. Stapińskiego. W czasie dyskusji tow. Barlicki oświadczył, że złoży mandat, o ile R. O. P. przystąpi do merytorycznego rozpatrywania projektów rozporządzeń.

Wobec takiego stanowiska naszego przedstawiciela R. O. P. postanowiła projekty odesłać do Sejmu.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 165.

P. Marszałek posiada dar wywoływania zamętu i awantur w Sejmie. Zawsze potrafi tak się znaleźć, tak komentować regulamin, tak kierować obradami, że wywołuje oburzenie i protesty, prowokuje okrzyki z ław poselskich, niezbyt pochlebne dla niego, ale zupełnie zasłużone. Doprowadził już do tego, że stał się zupełnie nieznośnym dla większości Sejmu, i że na każdem prawie posiedzeniu Sejmu, z tego czy innego powodu, ale zawsze z winy p. Marszałka, powtarzają się awantury.

Wczoraj wynikła awantura z powodu p. Dymowskiego, wspólnika interesów bankowych p. marszałka, któremu nie udała się była próba sfałszowania wyroku na swego pupila.

Mimo iż został wydalony na miesiąc z posiedzeń sejmowych, p. Dymowski w tygodniu bieżącym przychodzi sobie na każde posiedzenie Sejmu. Wczoraj nawet miał odwagę i czelność głosować nad wnioskiem tow. Niedziałkowskiego o odesłaniu projektu konstytucji do komisji, dla przeróbki w duchu demokratycznym. Gdy tow. Moraczewski zwrócił na to uwagę i zażądał unieważnienia głosowania, gdyż brała w nim udział osoba, nieuprawniona do tego, a mianowicie wykluczony z Sejmu dr. Dymowski, p. Marszałek zaczął się tłomaczyć że... nie zdążył wręczyć wyroku dr. Dymowskiemu.

P. Trąmpczyński jest prawnikiem i adwokatem i powinien chyba wiedzieć, że wyrok, wyniesiony w formie ostatecznej, wręcza się oskarżonemu bez zwłoki, tembardziej w tak drastycznej sprawie. Ale p. Marszałek w roli pokątnego doradcy prawicy zapomina o etyce prawniczej i zwyczajach sądowych, nie mówiąc już o zwyczajach parlamentarnych. Pragnąłby oszczędzić p. Dymowskiemu przykrości i straty djet i widocznie chciałby go wydalić z Sejmu... na czas ferji letnich, w każdym razie po dniu wczorajszym, kiedy wypłacano djety poselskie.

Wniosek tow. Niedziałkowskiego został obalony łącznemi siłami endecji, skulszczyków, chadecji i klubu mieszczańskiego, z dodatkiem nielegalnego głosu dr. Dymowskiego. Obalenie wniosku wywołało wrzawę i protesty na lewicy: oburzenie klubów robotniczych i włościańskich znalazło swój wyraz w deklaracji Z. P. P. S. odczytanej w końcu posiedzenia przez tow. Czapińskiego. Słabe i mętne kontroświadczenie pos. Głąbińskiego w imieniu prawicy nie zdołało zatrzeć wrażenia deklaracji naszych towarzyszy.

Walka o konstytucję ludową przez odrzucenie wniosku tow. Niedziałkowskiego, nie została zlikwidowana, jak się wydaje pp. Dubanowiczom i Głąbińskim. Walka wzmoże się, prowokowana przez prawicę; pod znakiem tej walki nieubłaganej i zaciętej, w Sejmie i poza Sejmem trwać będą dalsze obrady Sejmu. Deklaracja P. P. S. jest jej jasną i niedwuznaczną zapowiedzią.

* * *

Początek o 4-ej m. 30.

Interpelacje.

Interpelacje wnieśli m. in. tow. Pączek w sprawie bezprawnego zdzierania przez policję odezw P. P. S., nawołujących robotników do energicznej obrony Państwa, tow. Dreszer w sprawie oddania pod sąd Józefa Szydłowskiego, Kierownika Drukarni Lubelskiej Spółki Wydawniczej.

Wewnętrzna przymusowa pożyczka państwowa.

Spraw. p. Osiecki. Rząd wniósł projekt w sprawie przygotowania pożyczki przymusowej, komisja jednak postanowiła odrazu przedłożyć samą Ustawę o Pożyczce Przymusowej. Ustawa ta daje możność Rządowi rozpisania Pożyczki Przymusowej na 15 miljardów mk. Ustawa zawiera tylko zasady, natomiast samo rozłożenie pożyczki na obywateli pozostawia się rozporządzeniu wykonawczemu. Pożyczka będzie oprocentowana na 3% od sta. Na jej poczet może być zaliczona długoterminowa Pożyczka z roku 1920.

Do pokrycia pociągnięte będą osoby prawne, trudniące się działalnością, obliczoną na zysk, oraz osoby fizyczne, których majątek ruchomy lub nieruchomy wynosi więcej, niż 100.000 mk. lub też których dochód roczny jest wyższy od 36.000 mk. Pożyczka będzie nakładana progresywnie począwszy od 2%, a skończywszy na 20% wartości majątku, oraz od 5% do 35% przy dochodach.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Państwowa pożyczka premjowa.

P. Osiecki referował następnie Ustawę o 4-ro procentowej Państwowej pożyczce premjowej. Pożyczka ta będzie wydawana w odcinkach po 1000 mk., a będzie przynosiła dochód w postaci wygranych, obliczonych tak, aby co tydzień była jedna wygrana w kwocie miljona marek.

I tę Ustawę bez dyskusji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Podwyższenie opłat stemplowych.

P. Osiecki. W dziedzinie opłat stemplowych panuje wielki chaos. Projekt rządowy, aczkolwiek nie wprowadza jednej ustawy, ale ujednostajnia ważniejsze rodzaje opłat stemplowych w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, oraz opłaty te znacznie podwyższa.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Konstytucja.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad Konstytucją Rzeczypospolitej. Ponieważ wpłynął był wniosek tow. Niedziałkowskiego o odesłanie ustawy do Komisji, zawierający szereg punktów wytycznych dla komisji, jak jednoizbowość, sposób obierania Naczelnika Państwa i t. p., wywiązała się dyskusja nad tym wnioskiem.

Przeciwko wnioskowi przemawia pos. ks. Lutosławski. Uważa, iż wniosek pos. Niedziałkowskiego nie da się uzasadnić. Odesłanie projektu do komisji mogłoby mieć na celu jedynie to, aby Komisja poprawiła ustawę po dokładnem poznaniu opinji Izby. Opinja Izby może się wyrazić dopiero po ukończeniu drugiego czytania, po wypowiedzeniu się wszystkich stronnictw. Obecnie odsyłanie projektu jest bezcelowe i mówca wypowiada się przeciw.

Przemówienie tow. Czapińskiego.

Wysoki Sejmie! Jeżelibyśmy postąpili według wskazówek ks. Lutosławskiego, zostawilibyśmy kraj cały pod wrażeniem dziwnem. W tym momencie, kiedy kraj cały organizuje obronę przed nawałą bolszewicką, musimy stwierdzić wobec ludu polskiego i wobec całej demokracji zachodnio-europejskiej, czem jest Polska. Musimy stwierdzić, że Polska jest demokracją, że nie jest żadną oligarchją arystokracji, biurokracji i plutokracji, nie jest państwem przywilejów, nie jest państwem pańszczyzny, jak to mówi Trocki, lecz jest państwem demokratycznem.

Dlatego, ażeby wzmocnić front wewnętrzny, ażeby cały lud pracujący z wiarą i siłą mógł pośpieszyć na obronę zagrożonej Ojczyzny, musimy wskazać temu ludowi, że najwyższa reprezentacja Narodu, Sejm Ustawodawczy, mocno i twardo stoi w tym decydującym momencie przy zasadzie demokratycznej, nie zaś obraduje nad przywilejami. Obradowanie teraz nad przywilejami, nad wybieraniem Naczelnika Państwa przez Izbę Wyższą, tworzenie tej Izby Wyższej byłoby prowokacją, rzuconą ludowi polskiemu i rzuconą w twarz demokracji Zachodu.

Wysoki Sejm musi — jeżeli przeciw nam posuwają się wojska bolszewickie ze sztandarem dyktatury, bynajmniej nie socjalistycznej, lecz dyktatury, która zawiera w sobie oligarchję, to, co nazywa się w Rosji „komisarodierżawje", przeciwstawić zasadzie bolszewickiej mocną, a wielką zasadę inną, tę zasadę, która była tworzona przez całą historję zachodnio-europejską, bo przez cały wiek 19, począwszy od wielkiej rewolucji francuskiej, to jest zasadę demokracji.

Nie wolno w tym momencie, kiedy chodzi o to, żeby nie zapłatę dać ludowi, jak mówią pewne pisma, ale żeby mu dać wiarę, siłę i serce mężne i odeprzeć demagogiczne próby Trockiego, nie wolno podsycać agitacji bolszewickiej twierdzeniem, że Polska organizuje się, jako kraj przywilejów.

Utopić w tym momencie kwestję konstytucji, bez żadnej odpowiedzi rozejść się spokojnie na ferje letnie i zostawić lud nasz pod tem wrażeniem, że Sejm stoi przy zasadzie przywilejów, przy zasadzie Izby drugiej, Izby Panów — nie wolno. Dlatego, że to dezorganizuje tę moralną rezerwę społeczeństwa, która tak nam jest potrzebna w danej chwili.

Sejm Wysoki raczy przypomnieć sobie, że nietylko w danym momencie chodzi o nawałę bolszewicką, lecz wogóle zajmujemy niezwykle ważny, niezwykle odpowiedzialny posterunek w Europie. Znajdujemy się pomiędzy Niemcami z jednej strony a Rosją z drugiej. I w tym momencie, w tej ciężkiej sytuacji musimy tworzyć ustrój taki, musimy tworzyć wiarę taką, aby lud nasz, aby naród nasz poczuł się tą jednią moralną, tą zorganizowaną siłą moralną, bez której mu trudno będzie przeżyć i te chwile bieżące i chwile jutrzejsze.

Szanowni panowie zechcą pamiętać, że kwestja socjalna w Europie jeszcze nie jest rozwiązana, że i u nas w kraju materjału palnego nie brak (Głosy protestu); zechcą zważyć, że musimy na wszelki sposób nie podsycać do wewnętrznej niezgody w tym momencie, ale stworzyć wiarę i moc u ludu polskiego.

Wobec tego w tym momencie rozejść się, nie dawszy tej wiary koniecznej ludowi polskiemu, byłoby zbrodnią ze strony Sejmu Ustawodawczego.

Kto chce walczyć z zasadą bolszewizmu, niech stworzy warunki w zasadzie demokratyczne.

My, socjaliści, rozumiemy dobrze, że demokracja jest tylko formą i dopiero historja, walka klas robotniczych i walka chłopów napełni tę formę treścią socjalną. Ale odmawiać w tym momencie wielkim nawet tej formy demokratycznej i odrazu stwierdzić, że Sejm Ustawodawczy, który wyszedł sam z powszechnego głosowania, odważył się w tym momencie stać przy zasadzie przywilejów, byłoby rzeczą niemożliwą.

I dlatego powiadam, że jedynem wyjściem tutaj jest nasz wniosek, wniosek kolegi Niedziałkowskiego, który odsyła cały projekt komisji z powrotem do komisji z żądaniem i poleceniem tej komisji, ażeby przerobiła ten projekt w kierunku demokratycznym. (Marszałek: Proszę mówić w kwestji formalnej). To jest jedyny wniosek, który jest do przyjęcia w momencie obecnym.

Referent kom. konst. pos. Dubanowicz stara się dowieść, że projekt Konstytucji nie zawiera żadnych przywilejów, gdyż w Senacie może zasiadać zarówno włościanin, jak i robotnik. Zadaniem komisji było zbliżyć nasz ustrój do demokratycznych ustrojów Zachodu. Niema powodu odsyłać projektu do komisji.

Przystąpiono do głosowania. Wobec wynikłych wątpliwości Marszałek zarządził głosowanie nad wnioskiem tow. Niedziałkowskiego przez drzwi. Za odesłaniem do komisji głosowało 144 posłów, przeciw 162. Wniosek więc upadł. (Wrzawa na lewicy: tow. Czapiński woła: cała odpowiedzialność spada na was. To są najlepsi pomocnicy Trockiego. Głosy na lewicy: Bolszewicy! Gracie na rękę bolszewikom! Precz z tym Sejmem! Precz z taką Konstytucją!).

Złodziej p. Dymowski.

Kiedy wrzawa nieco się uciszyła, na mównicę wstąpił tow. Moraczewski i stwierdził, że całe głosowanie odbyło się nieformalnie, gdyż brały w nim udział osoby, nieuprawnione do głosowania. Pos. dr. Dymowski został wykluczony na miesiąc z Sejmu, wobec czego nie miał prawa głosować! Głosowanie zatem jest nieważne.

Po tych słowach tow. Moraczewskiego zrywa się na lewicy istna burza. Padają okrzyki: Precz ze złodziejem! Wyrzucić go ze Sejmu! Tow. Żuławski woła: P. Marszałek ze swego fotelu podaje rękę złodziejowi! Marszałek mówi coś do tow. Żuławskiego, ale słowa jego zostają zagłuszone okrzykami: Precz z marszałkiem! Precz ze złodziejską bandą Dymowskiego! Szubrawcy! Unieważnić głosowanie, w którem brał udział złodziej!

Wreszcie Marszałek z trudem przychodzi do głosu i wyjaśnia, iż wyrok ten wszakże wykluczający pos. Dymowskiego ze Sejmu wchodzi w życie dopiero z chwilą doręczenia go posłowi Dymowskiemu. Wyrok ostatecznie został podpisany w czwartek, nie było więc czasu na doręczenie (?!).

Zamiast podziałać uspokajająco, wyjaśnienie p. Marszałka wywołuje jeszcze silniejszą wrzawę. Marszałek dzwoni i ogłasza dalszy ciąg posiedzenia. Na mównicę wchodzi pos. Czetwertyński i stara się przekrzyczeć lewicę. Posłowie z klubu P. P. S. demonstracyjne opuszczają salę, żegnając Marszałka okrzykami. Wrzawa powoli się ucisza. Ks. Czetwertyński nareszcie mógł przystąpić do referatu

o przywrócenie praw majątkowych unitom.

W komisji projekt rządowy uległ zmianie i ustawa została rozszerzona. Kto nabył ziemię, skonfiskowaną unitom, może być teraz tego majątku pozbawiony, za zwrotem sumy, którą wówczas na licytacji zapłacił. Przywraca się prawo spadku tym dzieciom unitów, które według zarządzeń rosyjskich uważane były za nieślubne, ponieważ rodzice ich brali ślub t. zw. krakowski.

Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawozdanie komisji prawniczej.

Poseł Bardel referował o projekcie ustawy w przedmiocie unieważnienia umów zawartych przez b. władze austrjackie co do majątku państwowego i funduszu religijnego na obszarze b. zaboru austrjackiego.

Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawozdanie o ustawie, zmieniającej pewne postanowienia procedury karnej w b. zaborze austrjackim przedstawia pos. Ćwikowski. Ustawa zmniejsza liczbę członków senatów karnych, upraszcza wygotowanie wyroków i t. p.

Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Opłata stemplowa od przedmiotów zbytku.

Po refer. pos. Adama o projekcie ustawy o ściągania podatku od przedmiotów zbytku, Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nowa emisja banknotów.

Pos. Adam. P. K. K. P. była upoważniona do wydania ogółem 16 miljardów marek, znaków obiegowych. Wobec zwiększenia wydatków, przedewszystkiem na wojsko, Ministerjum Skarbu prosi o upoważnienie do wydania jeszcze w obecnym okresie budżetowym dalszych znaków obiegowych na sumę maksymalną 10 miljardów marek.

Pos. Bardel stawia rezolucję, aby w miarę napływania zapisów na Pożyczkę Państwową wycofywać z obiegu odpowiednią ilość banknotów P. K. K. P. Izba przyjmuje ustawę i rezolucje w drugiem i trzeciem czytaniu.

Opłaty stemplowe.

Pos. Głąbiński. Komisja referuje o opłacie stemplowej od weksli i ubezpieczeń.

Pos. Krajna zgłasza poprawki o obniżenie taryfy, a wiceminister skarbu p. Rybarski wypowiada się przeciwko poprawkom pos. Krajny.

Ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Podatek od kapitałów i rent.

został uchwalony po referacie pos. Głąbińskiego w brzmieniu komisji. Podatek od przychodów z kapitałów będzie wynosić 10 proc.

Podatek dochodowy.

P. Radziszewski. Proponowany podatek może przynieść Państwu duże dochody. Jest on najsprawiedliwszym z podatków, najłatwiej zastosować w nim progresję podatkową. Wadą przedłożonego projektu jest, iż wzoruje się on na systemie pruskim i austrjackim, a pomija francuski, uchwalony w 1914 roku. Ponadto Rząd proponuje specjalny podatek od majątku. Osoby prawne według projektu również podlegają temu podatkowi, gdyż chodzi o wzrost dochodów Państwa. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, odrzuciwszy wszystkie poprawki mniejszości, poparte przez pos. Osieckiego.

Podatek domowo-klasowy

w b. zaborze austrjackim został podwyższony, zgodnie z projektem komisji, referowanym przez pos. Radziszewskiego.

Kredyty dla P. K. K. P.

Pos. Osiecki referował sprawę otworzenia dla skarbu kredytu w P. K. K. P. Rząd żąda zatwierdzenia dotychczasowego kredytu w kwocie 14.775.000,000 mk., zaciągniętego do 1-go kwietnia 1920 r. i dalszej pożyczki Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w kwocie 7 miljardów. Ustawę tę przyjęto.

Podatek od zysków wojennych.

obowiązujący w b. zaborze austrjackim, po referacie pos. Głąbińskiego przedłużony został na rok 1919.

P. vice-min. skarbu Rybarski przy okazji stwierdza, że podatek od zysków wojennych ściąga się w b. zaborze rosyjskim i że przygotowuje się projekt podatku od wzbogacenia się w czasie wojny.

Finansowanie reformy rolnej.

Pos. Trzciński referuje ustawę o wyasygnowaniu funduszu półmiljardowego dla Banku rolnego. Ustawę przyjęto.

Przyjęto również ustawę o nadzorze nad przemysłem złotniczym i organizacji urzędów probierczych, i po referacie p. Cianciary, wniosek w sprawie wzmożenia wytwórczości przemysłu lnianego.

Uchwalono na wniosek ks. Blizińskiego kredyt 200 miljonów na dożywianie dzieci.

DEKLARACJA Z. P. P. S. W SPRAWIE KONSTYTUCJI.

W końcu posiedzenia zabiera głos tow. Czapiński dla odczytania następującego oświadczenia:

„Związek Polskich Posłów Socjalistycznych stwierdza, że głosowanie sejmowe, w którem odrzucono wniosek socjalistyczny, żądający odesłania projektu konstytucji do Komisji, celem skasowania Senatu i wprowadzenia innych zmian w kierunku konsekwentnie demokratycznym, — zapoczątkowuje wbrew woli olbrzymiej większości narodu zaprowadzenie ustroju opartego na przywilejach, nierówności i niesprawiedliwości.

Partje prawicy sejmowej ponoszą całkowitą odpowiedzialność za ujemne skutki, jakie to głosowanie pociągnie w nastroju mas ludowych w obecnej chwili krytycznej.

W chwili, wymagającej największej solidarności narodu — partje prawicowe rozbijają tę solidarność żądaniem przywilejów.

W chwili, gdy bolszewicka agitacja prawi o Polsce, jako o kraju niewoli i szlachetczyzny — prawica sejmowa dostarcza materjału dla tej agitacji.

W momencie największego napięcia w Narodzie prawica stawia samolubny interes uprzywilejowanych warstw powyżej interesów całego narodu.

Ale są jeszcze w Polsce siły rzetelnej demokracji.

Chłop i robotnik potrafią znaleźć odpowiedź stosowną na prowokacyjne głosowanie prawicy.

A broniąc zagrożonej z zewnątrz Polski potrafią także skończyć z odbudowywaniem przywilejów, potrafią przetworzyć Polskę przywilejów na Polskę ludową, demokratyczną, sprawiedliwą.

Z. P. P. S., uważając, iż demokratyczna konstytucja jest nieodzownym etapem w walce o ustrój socjalistyczny, oświadcza, że w zgodzie z innemi partjami ludowemi będzie dalej prowadziła walkę o demokratyczną konstytucję, o Polskę ludową, — tak w Sejmie, jak i poza Sejmem.

Czasy przywilejów się kończą. Lud polski pokaże, że on — i tylko on, jest prawowitym gospodarzem Rzeczypospolitej. Z. P. P. S. wzywa szerokie masy ludowe do walki o demokrację w Polsce. (Brawa i oklaski na lewicy).

Oświadczenie w imieniu prawicy składa pos. Głąbiński. Twierdzi, że Konstytucja, którą większość Komisji zaproponowała Wysokiej Izbie, jest Konstytucją o wiele bardziej demokratyczną (!), niż Konstytucje Zachodnich Państw europejskich. Po drugie Konstytucja ta nietylko nie zawiera żadnych przywilejów, ale zawiera wyraźne postanowienie, którego wiele innych konstytucji nie posiada, że wszystkie przywileje klasowe(?!) i inne się znoszą, że nawet tytuły się znoszą. Konstytucja zatem nie uznaje żadnych przywilejów (na lewicy: ale tworzy nowe), przeciwnie, zmierza do tego, żeby szerokie warstwy ludowe były narówni traktowane z innemi warstwami. (Śmiech na lewicy).

Gdy prosi o głos p. Rudziński, Wicemarszałek Stychel zapytuje Izbę, czy pragnie otworzyć dyskusję nad temi oświadczeniami. Izba odmawia.

Następne posiedzenie w przyszły piątek, dnia 23 lipca o godzinie 4-ej po poł.

Kronika sejmowa.

Z klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się walne zebranie klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Po uchwaleniu dla ustępującego zarządu absolutorjum i przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności zarządu, przystąpiono do wyborów ciał reprezentacyjnych klubu.

Do zarządu weszli: p. Władysław Bazylewski — prezes, tow. Jan Czarnocki — wiceprezes, p. Tadeusz Garztecki — sekretarz, p. Jerzy Plewiński — skarbnik, pp.: Jerzy Nowakowski, Zygmunt Sachnowski i Florjan Sokołów. Do komisji rewizyjnej pp.: J. Chełmiński, J. Dzierzbicki, H. Wierzyński. Do sądu koleżeńskiego pp.: K. Erenberg, S. Wołkowicz, A. Szczepanik.

Walne zebranie uchwaliło, że członkowie klubu obowiązani są do dn. 15 września pod rygorem usunięcia z klubu, — nabyć pożyczkę państwową w wysokości miesięcznej pensji.

W sprawie sprzedaży P. A. T.

WNIOSEK NAGŁY

posłów: Perla, Barlickiego i tow. w sprawie sprzedaży Polskiej Agencji Telegraficznej prywatnym przedsiębiorcom.

Poranne dzienniki warszawskie z dnia 14 lipca b. r. („Naród" i „Kurjer Polski") doniosły, że Polska Agencja Telegraficzna została oddana do eksploatacji w ręce prywatnych przedsiębiorców.

Zważywszy, że postanowienie takie (o ileby odpowiadało prawdzie) wyrywa z rąk państwa jeden z najważniejszych środków komunikacji międzynarodowej, że pozbawia państwo korzystania z swej niezaprzeczonej własności, że umożliwia wykorzystywanie sieci państwowej dla celów prywatnej spekulacji giełdowej, godzącej bezpośrednio w państwowe i narodowe interesa Polski, że wreszcie cała tranzakcja dokonana została w tajemnicy przed opinją publiczną, odpowiedniemi czynnikami sejmowemi, a więc z naruszeniem elementarnych praw Sejmu Suwerennego, skąd też nietylko że nie może w szerokich masach wzbudzić zaufania, ale przeciwnie wywołać daleko idące słuszne obawy, którym dał wyraz ogół prasy polskiej, podpisani stawiają wniosek następujący:

1) Sejm uchwala, że P. A. T. pozostać ma nadal przedsiębiorstwem państwowem.

2) Sejm poleca Prezydjum Ministrów poczynienie zarządzeń celem ulepszenia i zreformowania P. A. T.

Pod względem formalnym prosimy o odesłanie wniosku do komisji prawniczej.

Warszawa, dn. 15 lipca 1920 r.

Kronika polityczna.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja prezydenta ministrów p. Wł. Grabskiego z przedstawicielami prasy.

Pan prezydent zapoznał prasę z obecną sytuacją polityczną i położeniem na froncie.

* * *

Dowiadujemy się, że front antypolski w komisji zagranicznej konstytuanty gdańskiej nie jest jednolity. Socjaliści niemieccy bowiem skłaniają się obecnie do ugody z Polakami i przeciwstawiają się wnioskom Rady Stanu sprzecznym z traktatem pokojowym a jednocześnie nieprzychylnym dla Polski.

* * *

W najbliższych dniach odchodzi z Polski 12 pociągów częściowo do Galaczu i częściowo do Brailly. Pociągi te mają być wyzyskane na przewóz do Polski towarów, nagromadzonych w tych portach.

* * *

Rada Ministrów dnia 15 b. m. uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie upoważnienia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej do wydania na całym obszarze b. dzielnicy pruskiej zarządzeń wyjątkowych, nadto rozpatrzyła projekt rozporządzenia Rady Obrony Państwa w przedmiocie przestępstw zagrażających państwu przez naruszenie tajemnicy wojskowej i rozszerzanie niepokojących wiadomości, projekt rozporządzenia Rady Obrony Państwa w przedmiocie poddania osób cywilnych sądownictwu wojskowemu za pewne przestępstwa i szereg innych projektów rozporządzeń Rady Obrony Państwa.

* * *

Generalny Delegat Rządu polskiego przy Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej w Cieszynie gen. Latinik, został odwołany ze swojego stanowiska. Na jego miejsce został mianowany Prezes Sądu Okręgowego, dr. Feliks Bocheński.

Równocześnie odwołano zastępcę delegata dla spraw Spisko-Orawskich dr. Józefa Diebla, mianowano natomiast na to stanowisko p. Walerego Goetela. (P. A. T.).

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu Państwowej Rady Aprowizacyjnej po długiej dyskusji uchwalono na wniosek tow. Arciszewskiego podwyższyć od dnia 15-go sierpnia r. b. normę chleba z 180 na 325 gr. dziennie na osobę.

Kronika zagraniczna.

Tekst odpowiedzi Cziczerina.

Na warunki Lloyd George'a, przesłane przez Krasina rządowi sowieckiemu, odpowiedział Cziczerin następującą notą: „Zgodnie z życzeniem rządu angielskiego i w celu dojścia do szybkiego pokoju między Rosją i Anglją, rosyjski rząd sowietów przyjmuje warunki noty aljanckiej, wręczonej 1-go lipca przez rząd angielski przewodniczącemu rosyjskiej delegacji Krasinowi, jako podstawę porozumienia między Rosją i Anglją; porozumienie to będzie przedmiotem rokowań, które muszą się rozpocząć niezwłocznie między obu rządami.

Rząd sowiecki zgadzo się, aby plan, przedłożony przez rząd angielski służył za podstawę do rozejmu między Rosją i Anglją i podziela zapatrywanie rządu angielskiego, że to zawieszenie broni doprowadzi do ostatecznego pokoju. Jednocześnie rząd sowiecki protestuje przeciwko twierdzeniu, sprzecznemu z rzeczywistemi faktami, jakoby Rosja sowiecka zamierzała napaść na imperjum Brytyjskie.

Rząd sowiecki jeszcze raz podkreśla, że Rosja sowiecka w stosunku do Wielkiej Brytanji nie pragnie niczego, prócz pokoju i że brak takiejże skłonności po drugiej stronie był jedyną przyczyną, która dotychczas uniemożliwiała dojście do pokoju".

Odpowiedź ta nadeszła do Lloyd George'a podczas jego pobytu w Spa i przyjęta była przez delegację angielską z zadowoleniem. Sądzą, że są wszelkie widoki, iż dojdzie do porozumienia między Rosją a Anglją.

Z odpowiedzi tej wynikałoby, że nota Lloyd George'a nie wyszła tylko od Anglji, lecz od całej Ententy, gdyż Cziczerin wyraźnie mówi o nocie aljanckiej. W takim razie i w rokowaniach weźmie zapewne udział cała Ententa.

Bojkot Węgier. Rokowania między przedstawicielem międzynarodowej organizacji związków zawodowych Fimmen'em a przedstawicielem rządu węgierskiego pos. Grätzem w sprawie zaprzestania bojkotu Węgier nie dały pozytywnych rezultatów. Pos. Grätz potraktował żądania przedstawiciela proletarjatu, jako uwłaczające suwerenności Węgier.

Ruch monarchistyczny na Węgrzech. Wiadomości nadchodzące z Węgier świadczą o wzmożeniu się tam ruchu monarchistycznego. Jako ew. kandydatów na króla Węgier wymieniają: b. cesarza Karola, syna jego Ottona, arcyksięcia Józefa Habsburga, jako regentów Horthyego, hr. Andrassy, kardynała Csernoch'a.

W ODPOWIEDZI „NARODOWI".

Dzieciuchom politycznym z „Narodu" musimy wyjaśnić kilka rzeczy, które umyślnie poplątali, wojując z „Robotnikiem".

My jedyni wystąpiliśmy przeciwko uciekaniu się do pośrednictwa Ententy, zamiast bezpośredniego zwrócenia się do Sowietów.

Prośba o pośrednictwo była ciężkim błędem. Bo w razie zwrócenia się do Sowietów i postawienia przez nie warunków nie do przyjęcia, mielibyśmy swobodę decyzji: prowadzilibyśmy dalej wojnę o sprawiedliwy pokój, zażądalibyśmy pomocy od Ententy przeciwko najeźdnikom i t. p. Zwracając się zaś o pośrednictwo do Ententy, zgóry skazywaliśmy się na przyjęcie warunków tego pośrednictwa. Odrzucenie bowiem tych warunków oznaczałoby nietylko dalszą wojnę z Rosją, ale i bezwzględne wystąpienie przeciwko nam Anglji.

Bezmózgi „Naród" nie może zrozumieć tego, że właśnie my wskazywaliśmy właściwą drogę. A „oportunizmem i małodusznością" nazywa to, że nie chcieliśmy grzebać pokoju i, narażać kraj na straszliwe klęski, skoro owo zwrócenie się do Spa i narzucenie nam warunków rozejmu stało się faktem!

Rząd p. Grabskiego zwalczamy z całą bezwzględnością — dla tysiąca przyczyn, a między innemi i za Spa, za to, że ten Rząd nie umiał w swojej burżuazyjnej nędzy jasno i prosto stawiać kwestji pokoju. Ale nie pójdziemy za dobrą radą rycerzyków z „Narodu", którzy żądają od nas, abyśmy — uniemożliwili pokój.

Wycieczki osobiste „Narodu" przeciwko „p. Perlowi" tow. Perla zgoła nie wzruszają. Tow. Perl zna was, panowie, dobrze z czasów, kiedyście odbywali gościnne występy w P. P. S., zna waszą wartość „socjalistyczną" i polityczne rozgarnięcie. Tow. Perl zawiadamia was, że szczerze się ubawił, czytając np., że „p. Perl z rumieńcem wstydu chyba drukuje robotnicze rezolucje w sprawie sytuacji", z których niektóre — sam redagował lub w redagowaniu brał udział.

Dzieciuchom niepodoba się słowo, którego użyliśmy: „obronność". Dla nich jest to „niezrozumiałe". Oczywiście: dla nich zrozumiałe jest tylko jedno: wojna aż do skutku, wojna jakgdyby nic się nie stało, wojna bez względu na wszystko... To oni nazywają „obroną".

Śmieszne luzaki polityczne z „Narodu", nic i nikogo nie reprezentujące, nazywają „Robotnika" „organem p. Perla — nie partji" i utrzymują, że „mają prawo to twierdzić". Zapewne prawo to nadali im wszelacy uciekinierzy z P. P. S. Organem „partji" tych uciekinierów „Robotnik" istotnie nie jest.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 16 lipca.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 16 lipca b. r.:

Po zaciętych walkach ulicznych oddziały nasze zmuszone były pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich opuścić Wilno. Oddziały nasze, które wycofały się na południe, walczą obecnie na linji Melachowicz. Na południe od Oszmian oddziały nieprzyjacielskie sforsowały linję rzeki Olszanki i prowadzą atak na linję rzeki Czernicy. W rejonie Bogdanowa oddziały jazdy nieprzyjacielskiej dotarły do miejscowości Traby. Nasze kontratakujące oddziały prowadzą walkę w tym rejonie. Na południe od Słucka piechota poznańska odparła na linji rzeki Słuczy ataki dwóch pułków piechoty i jednego pułku jazdy nieprzyjacielskiej. Na Polesiu sytuacja bez zmiany.

Na wschód od Styru w rejonie Rafałówki oddziały 25 p. piechoty zaatakowały znaczny oddział nieprzyjacielski, — w Suchowoli i Czudle. Po zaciętej walce obie miejscowości zostały zdobyte; w ręce nasze wpadło 6 karabinów maszynowych, wóz amunicyjny, 10 jeńców i kilkanaście koni. W rejonie na wschód od linji Kołki—Rożyszcze—Łuck, nieprzyjaciel w dniu wczorajszym i dzisiejszym nie ponawiał ataków. Na południe od Krzemieńca nieprzyjaciel atakował bardzo silnie nasze pozycje pod Wyszogrodkiem. W ataku tym brało udział kilka tysięcy piechoty nieprzyjacielskiej i znaczna ilość artylerji. Wszystkie ataki zostały odparte. Na linji Zbrucza udaremniono w kilku miejscach próby sforsowania rzeki przez nieprzyjaciela.

I zastępca szefa sztabu generalnego

(—) Kuliński, gen.-ppor.

Kwestja Cieszyńska w Radzie Ambasadorów

Paryż, 16 lipca.

(P. A. T.). (Havas). Konferencja ambasadorów w Paryżu postanowiła zwołać konferencję polytycznych i geograficznych rzeczoznawców, którzyby przedstawili referaty w kwestji cieszyńskiej. Konferencja ambasadorów zbada te referaty w sobotę, nie rozstrzygnie jednak kwestji cieszyńskiej przed ostatecznem wysłuchaniem delegatów czeskich i polskich z początkiem przyszłego tygodnia. Konferencja zajmowała się również kwestją granicy pomiędzy Czechosłowacją a Górnym Śląskiem.

W konstytuancie gdańskiej.

Gdańsk, 15 lipca.

(P. A. T.). Na dzisiejszem posiedzeniu gdańskiego zgromadzenia ustawodawczego wywiązała się szeroka debata nad wnioskiem partji niemiecko narodowej w sprawie aresztowania przez władze polskie dr. Wagnera. Niemcy narodowi w gwałtownych słowach atakowali Polskę za rzekome prześladowanie Niemców gdańskich, żądając samostanowienia dla Gdańska i terytorjów oderwanych od Niemiec, a przyłączonych do Polski. Członek partji polskiej p. Grobelski, wyjaśnił przyczyny aresztowania dr. Wagnera. Aresztowano go dlatego, ponieważ papiery, jakie wiózł ze sobą, były dowodem jego szpiegostwa i agitacji przeciw Polsce. Dr. Wagner stanie przed sądem wojennym w Warszawie. W końcu zaznaczył mówca, że jest rzeczą wprost niezrozumiałą, że parlament gdański interwenjuje w sprawie człowieka aresztowanego w Polsce za szpiegostwo. Po przemówieniu niezawisłego socjalisty, który wyjaśnił, że Niemcy narodowi użyli sprawy dr. Wagnera w celu wystąpienia przeciw Polsce, uchwalono wniosek, aby rada stanu za pośrednictwem zarządu koalicyjnego w Gdańsku poczyniła u rządu polskiego kroki o wypuszczenie dr. Wagnera.

Koniec blokady Rosji.

Wiedeń, 15 lipca.

(Telegram własny).

Komunikują z Rewla: Od chwili otwarcia granicy estońskiej od d. 8 maja do d. 19 czerwca przez punkt graniczny Simburg (?) przeszło: 269 wagonów maszyn rolniczych, 117 wag. papieru, 8 wag. skór, 3 wag. pił, 11 wag. garbników, 62 wag. nasion ogrodowych, 827 wag. nasion kartoflanych. Ogółem przewieziono 1.297 wagonów, blisko 1 miljon pudów.

Propozycje Krasina.

Paryż, 15 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). „Temps“ donosi, że Krasin zaproponował w imieniu rządu sowietów oddać właścicielom obcokrajowcom fabryki zarekwirowane przez rząd rosyjski. Właściciele fabryk mieliby otrzymać pozwolenie na powrót do Rosji w celu uruchomienia przemysłu. Płaca robotnicza byłaby asygnowaną przez sowiety, które otrzymywałyby połowę dochodu z produkcji. Drugą połowę otrzymywaliby właściciele. Te same warunki będą dotyczyć również eksploatacji lasów rosyjskich.

Emigracja Niemców do Rosji.

Paryż, 15 lipca.

(P. A. T.). (Havas). Pierwszy transport Niemców, emigrujących do Rosji, złożony przeważnie z robotników metalowców, wyjechał ze Szczecina.

O węgiel niemiecki.

Wiedeń, 16 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Biuro Wolffa donosi ze Spa: Według propozycji podanych przez delegację niemiecką, zobowiązuje się rząd niemiecki dostarczać, począwszy od 1 sierpnia 1920 r. narazie na 6 miesięcy 2 miljony ton węgla miesięcznie. Następnie proponuje rząd niemiecki układ w sprawie położenia na Górnym Śląsku. Niemcy mają według tej propozycji albo otrzymać prawo dysponowania węglem górnośląskim, albo mieć zagwarantowane półtora miljona ton miesięcznie. Mieszana komisja ma postarać się w zagłębiu Ruhry o polepszenie bytu górników, ich pożywienia, ubrania i mieszkania. Wreszcie proponują Niemcy, aby koalicja zgodziła się na udzielenie Niemcom zaliczki w postaci środków żywności i surowców.

Spa, 16 lipca.

(P. A. T.). (Havas). Lloyd George i Millerand zakomunikowali delegatowi Simonsowi, że o ile Niemcy nie dostarczą do dnia 15 października r. b. 6 miljonów ton węgla, w takim razie sprzymierzeni zarządzą okupację zagłębia Ruhr. Jeżeli delegacja niemiecka podpisze jutro protokuł w sprawie węglowej, to posiedzenia wspólne z delegacją niemiecką zostaną wznowione.

Walki uliczne w Tryjeście.

Rzym, 15 lipca.

(P. A. T.). (Havas). Dzienniki podają, iż w czasie starć w Tryjeście między nacjonalistami i zwolennikami Jugosławji, zginęły dwie osoby, około 30 odniosło rany. Szkody, spowodowane przez rozruchy sięgają 20 miljonów franków.

Rewolucja w Boliwji.

Poldhu. 16 lipca.

(P. A. T.). (radio) Depesza z St Jago donosi, że rewolucjoniści w Boliwji zwyciężają. Członkowie dotychczasowego rządu schronili się w poselstwie St. Zjedn.

Akcja Greków.

Paryż, 15 lipca

(P. A. T.). (Havas). Ze Smyrny donoszą, że przednie straże armji greckiej znajdują się o 15 kilometrów poza miastem Brussą. Armja grecka rozbiła przeciwnika, zajmującego pozycje w okolicach Brussy i zabrała mu całą artylerję.

Aresztowania w Krakowie.

Kraków, 16 lipca.

(P. A. T.). „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi: Wczoraj krakowskie władze policyjne aresztowały Komitet Związku „Bund“, który zgłosił niedawno swój akces do trzeciej międzynarodówki moskiewskiej. Na rozkaz władz internowano w Dąbiu adwokata Dr. Henryka Schreibera, radcę miejskiego Dr. Artura Glasnera, awd. Dr. Michała Schuldenfreina adw. Dr. Leona Feinera, adwokackich koncypientów Dr. W. Aleksandrowicza i Dr. Zygmunta Glüksmanna. Prócz tego aresztowano jeszcze Izraela Eisena i Ewę Wurzel, właścicieli składu węgla na Kazimierzu. Wszystkich aresztowanych odstawiono do Dąbia.

Na marginesie.

Psychologowie utrzymują, że krańcowość cechuje zazwyczaj indywidua, które mniej powodują się rozumem, a więcej uczuciem.

Wymienione dwa czynniki, t. j. rozum i uczucie, powinny się w człowieku równoważyć i wzajemnie uzupełniać i jak źle jest, gdy chłodny rozum góruje nad gorącem uczuciem, tak z drugiej strony niedobrze jest, gdy rozum w zupełności ulega uczuciu, co prowadzi do zapalczywości, egzaltacji i krańcowości w sądach i czynach.

Po tysiąckroć gorzej jest, gdy krańcowość i nadmierna egzaltacja przejawia się jako rys znamionujący duszę całego narodu.

A krańcowość, powiedzmy to sobie otwarcie, jest wybitną cechą Polaka.

Polak, gdy kocha, to do szaleństwa; gdy nienawidzi, to także do szaleństwa.

Najpopularniejszym u nas stał sie dwuwiersz:

„Bo jak jechać — to już sanną,
„A jak szaleć — to za panną“,

dlatego może, że daje wyraz krańcowości, tkwiącej w charakterze narodowym Polaków.

Anglik, Francuz, Niemiec, Hiszpan bawi na balu do 1-ej, 2-ej, 3-ej w nocy; Polak wraca z balu kiedy słońce już wysoko na niebie i kiedy Anglik, Francuz, Niemiec i Hiszpan od godziny pracują już w kancelarji, w biurze, w fabryce, przy warsztacie lub za ladą sklepową.

Ale za to nikt nie słyszał o białym menuecie, o białym walcu, o białem bolero, gdy my, Polacy, mamy... „białego mazura“.

To samo z wojną.

Anglicy, Francuzi, Niemcy, Włosi, Belgowie, Amerykanie, Japończycy powojowali, powojowali, wreszcie mieli dość tej zabawy i wrócili do codziennej, twórczej, produkcyjnej pracy. My musimy wojować do... „białego mazura“.

Zrujnowana, zniszczona, „kuframi“ niemieckiemi zorana północna Francja przez półtora roku z powrotem odbudowaną została. My nie mamy się czego śpieszyć. Możemy jeszcze powojować do... „białego mazura“.

Powalone na ziemię, zwyciężone, zdruzgotane Niemcy pracują całą parą, przechwalając się, że wprawdzie przegrały wojnę, ale wygrały pokój. My, aljanci zwycięskiej koalicji, upajamy się zwycięstwem... koalicji i dalej bijemy się, aż do... „białego mazura“.

Z przed nosa sprzątają nam nasze rynki zbytu, do których cały nasz przemysł był dostosowany i dla których od pół wieku pracował. Nic to, my musimy bić się do... białego mazura“.

Jesteśmy znużeni, wyczerpani, słaniamy się. Oczy wyblakłe. Powieki opadają od senności. W głowach zamęt. Ubrania wymiętoszone. W kiesach pustki.

Przez okna wdziera się szary brzask dnia.

W wodzirejów jakby świeże siły wstąpiły.

— Panowie, frrrront! — rozlega się komenda.

— Z mazowiecka rznij kapela! — woła drugi wodzirej ochrypłym już głosem.

— Wszystkie pary — białego mazura!— słychać trzecią komendę.

A w kącie Chochół śmieje się:

— Białego, czy czarno-czerwono-białego mazura?

I dodaje:

— Bo jak tańczyć, to do upadłego!

Roman Boski.

Antysemickie wybryki.

Od kilku dni dworzec główny (dawniej wiedeński) w Warszawie stał się widownią dzikich wybryków antysemickich. Na wchodzących do wagonów żydów rzucają się gromadki żołnierzy, powracających lub jadących na front. Czasami kończy się tylko na napędzeniu strachu, były jednak wypadki obcinania lub wyrywania bród.

Dnia 14 lipca grupy żołnierzy ciągnęły za brodę żyda do stoliczka, przy którym kwestowały panie kresowe. Za uratowanie brody musiały się ofiary gwałtu opłacać stumarkowym datkiem na rzecz tych pań. Straż kolejowa zachowuje się biernie. Najskandaliczniejszem jest stanowisko publiczności. Wykarmiona na dwugroszowych pomyjach w najlepszym wypadku zachowuje się biernie; w przeważającej liczbie wyraża zadowolenie, lub nawet wydaje oznaki zadowolenia, a często nawet zachęca do wybryków. Sam widziałem i słyszałem pewnego księdza, wyrażającego objawy zadowolenia i odgrażającego się żydom, gdy rozlegały się rozpaczliwe krzyki jednej z ofiar. Jeżeli się przypadkiem znajdzie jakiś biały kruk i próbuje protestować, to publika rzuca się nań niomal z pięściami.

Czy Ministerjum Spraw Wojskowych nie mogłoby pouczyć żołnierzy, jak mają się zachowywać wobec publiczności? Przecież na dworcu znajduje się komendant i załoga wojskowa. Odrobina dobrej woli mogłaby położyć koniec tym urągającym cywilizacji wybrykom.

Urzędnik podmiejski.

Z życia partji.

Wydział Wojskowy P. P. S. Lista dodatkowa Okręgowych Pełnomocników W. W. P. P. S.

Okr. Piotrków — tow. Czerwiński (zastępca tow. dr. Próchnik).

Okr. Poznań — tow. Czesław Porankiewicz.

Okr. Toruń — tow. Ludwik Śniady.

Pełnomocnikiem w Radomiu mianowany został towarzysz Wacław Karwowski, zamiast towarzysza Szczawińskiego.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z ramienia Wydziału Wykonawczego P. P. S. zawiązało się Biuro opieki nad rodzinami ochotników do wojska polskiego, zarejestrowanych w P. P. S. Biuro to prowadzi pod przewodnictwem tow. Zofji Moraczewskiej dokładną ewidencję rodzin ochotników, celem udzielenia im pomocy w sprawie otrzymywania należnych zasiłków państwowych, udzielania doraźnych zapomóg i otaczania serdeczną opieką w trudnej chwili, którą obecnie przeżywamy.

Biuro mieści się przy ul. Litewskiej l. 2 m. 2 (parter) i przyjmuje osoby interesowane codziennie od 4—7 popołudniu (oprócz niedziel i świąt).

Zebranie Kom. Kolejowego odbędzie się w sobotę, 17 lipca r. b. o godz. 5 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie Nr. 56. — Proszeni są o przybycie członkowie egzekutywy i mężowie zaufania po jednym z każdego warsztatu. Sprawy ważne.

Dzielnica Mokotowska. W niedzielę 18 b. m. o 10 r. w sali teatru w Promenadzie odbędzie się wiec. Referat p. t. „Sytuacja polityczna“ wygłosi tow. poseł Barlicki.

Konferencja Komitetu Pocztowego P. P. S.

Dnia 15 lipca w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie nr. 56 odbyła się konferencja Komitetu Pocztowego P. P. S.

Przewodniczył tow. Dzierżanowski, sekretarzował tow. Klimaszewski.

Przyjęto nast. porząd. dnia: 1) Sytuacja polityczna. 2) Wybory Komitetu Pocztowego. 3) Sprawy zawodowe.

Sprawy polityczne referował tow. Szczypiorski, poczem przyjęto następującą rezolucję: „Konferencja Warszawskiego Komitetu Pocztowego P. P. S. po wysłuchaniu referatu o sytuacji politycznej stwierdza, że obowiązkiem polskiej klasy robotniczej jest obrona zagrożonej Niepodległości Polski.

Konferencja uważa, że jedynem wyjściem z obecnej sytuacji jest utworzenie rządu robotniczo-włościańskiego i rozwiązanie obecnego Sejmu, gdyż tylko taki rząd i nowy Sejm zdolny będzie uratować Polskę i zawrzeć demokratyczny oparty na zasadach stanowienia o sobie narodów pokój.

Wobec czego Konferencja domaga się ustąpienia rządu p. Grabskiego, a klub posłów Socjalistycznych w Sejmie wzywa do wysiłków ku utworzeniu rządu robot. - wł. nawet w tym wypadku gdyby rząd taki nie posiadał większości w Sejmie.

Konferencja uchwala żądać utworzenia rządu rob. - wł. natychmiast przed powołaniem nowych roczników do wojska.

Konferencja uważa, że ta policja która potrafi tak świetnie walczyć na froncie wewnętrznym (Pl. Teatralny, Leszno i t. d.) z robotnikami i kobietami w „ogonkach obowiązana niezwłocznie udać się na front, gdyż można ją zastąpić inwalidami“.

Do Komitetu Pocztowego P. P. S. zostali wybrani nast. tow. Dzierżanowski, Golanin, Godlewski, Klimaszewski, Badowski, F. Ilczuk, Demke, K. Zieliński, Potajaliński, oraz 5 zastępców.

Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani tow.: Franckunas Dobek, Mońka, Szall i Wróblewski.

Sprawy zawodowe referował szereg towarzyszy wyrażając potępienie całemu Zarządowi Gł. Związku P. i T., który postanowiono bojkotować.

Związek Robotnicz. Stowarz. Spółdzielczych

ul. Wolska 44 – tel. 77-50, 77-53 i 82-37.
Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca“.

W numerze 28 „Spółdzielcy“ w dziale Zawiadomień Oficjalnych Z. R. S. S. wkradły się omyłki zecerskie:

1) Z Pozapu hurtownia Związku otrzyma w najbliższym czasie 70000 mt. płótna białego, a nie 7000;

2) Cena nici helenderskich wynosi 280 mk. za tuzin, nie zaś 12 mk.;

3) Olej rzepakowy już posiadamy na składzie, lecz otrzymają go wyłącznie Stowarzyszenia Związkowe po 10 klg. na 100 członków.

Z ruchu robotniczego.

Robotnicy wobec sytuacji obecnej. Górnicy polscy pracujący w kopalniach Karwińskich zgłaszają się masowo do służby ochotniczej w armji polskiej.

We Lwowie Rada Delegatów Robotniczych P. P. S. wydała odezwę do polskiego proletarjatu, nawołującą do zasilania szeregów armji polskiej.

Walne zebranie Związku Robotników i Robotnic Miejskich.

Wczoraj odbyło się w gmachu miejskiej fabryki betonowej przy ul. Lipowej nadzwyczajne walne zgromadzenie Zw. Rob. Miejskich przy licznym udziale członków.

Wśród rezolucji i uchwał przyjęto m. in. rezolucję polityczną następującej treści:

Zważywszy, że pochód bolszewickiej armji Brusiłowa i Budiennego, byłych carskich generałów, zagraża niepodległości Polski, za którą klasa robotnicza zawsze prowadziła bój na śmierć i życie, ponosząc najcięższe ofiary zebrani postanawiają

bronić niepodległości Polski wszystkiemi siłami przez wstępowanie zdolnych do armji, przez nabywanie pożyczki państwowej i t. p. Zebrani stwierdzają, że obecny reakcyjny system rządzenia krajem przez sfery paskarsko - kapitalistyczne prowadzi Polskę do ruiny, uratować kraj od zniszczenia i upadku może tylko rząd, oparty na zaufaniu polskiego ludu pracującego, rząd robotniczo - włościański. Zebrani robotnicy miejscy, którzy najbardziej odczuwają panowanie czarnej reakcji, wysyłając swych towarzyszy, jako ochotników do obrony niepodległości Polski, żądają wysłania na front bezczynnie czas spędzającej konnej policji, a szczególniej „bohaterskiej“ szkoły podkomisarzy, której członkowie tak dzielnie atakowali robotników bezbronnych, kłując ich w plecy bagnetami, na Pl. Teatralnym, a którzy mogliby z pożytkiem dla kraju wyładować swój temperament na kozakach Budiennego, zamiast na bezbronnych robotnikach.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Tu tylko dodamy, że wśród robotników panuje rozgoryczenie wskutek niedbałego traktowania robotników i nieregularnego wypłacania pensji. Pociąga to za sobą to, że robotnicy, zgłaszający się do wojska, czekać muszą na wypłaty całemi dniami ze stratą dla siebie i państwa.

Z wiecu kelnerów. Przewodniczył tow. Olszewski. Tow. Poseł Tadeusz Dymowski referował sprawę ubezpieczeń ochotników i poborowych, oraz ich rodzin. Po dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

Wiec kelnerów z d. 13 lipca r. b. w obecności 2.000 osób uchwala:

— Wobec grożącego krajowi najazdu wojsk bolszewickich, zasilanych dowództwem b. carskich reakcjonistów, — zebranie uświadamiając sobie grozę położenia już nie wobec widma samej Bolszewji, lecz wyraźnej wojny z Rosją, — wzywa do spełnienia obowiązku z krwi i daniny dla obrony Niepodległości, niosąc pomoc Armji walczącej z przeważającemi siłami, którym przeciwstawić się może liczna ochotnicza armja.

— Zebranie stwierdza, iż niebezpieczeństwo grożące Niepodległości, jest odeprzeć w stanie tylko lud pracujący, w rękach, którego leży realna siła obrony kraju i rządzenia,

— iż rzecznikiem tegoż ludu winien być Rząd Robotniczo - Włościański, zdecydowany i zdolny do zawarcia rychłego sprawiedliwego, nieupokarzającego godności narodowej pokoju.

Wiec wzywa posłów robotniczych w Sejmie do przeprowadzenia ustawy zabezpieczającej całkowicie przez Rząd i Państwo rodziny ochotników i poborowych, — oraz gwarantującej kalekom i częściowo niezdolnym do pracy wracającym z wojny żołnierzom, całkowite ubezpieczenie.

W sprawie pomocy dla ochotników i poborowych, oraz ich rodzin, zebranie uchwala:

1. Każdy ochotnik względnie poborowy z chwilą opuszczenia pracy, wienien otrzymać od właściciela firmy, w której pracował, odszkodowanie.

Wysokość odszkodowania, oraz wysokość stałej dla rodzin zapomogi, zostaną uchwalone na wspólnem posiedzeniu z właścicielami. (W tym też celu została wybrana Komisja z łona Zarządu i zebrania).

2. W razie braku pracowników kelnerskich, związek ma prawo obsadzać posady rodzinami służących w wojsku.

3. Ochotnicy i poborowi, po ukończeniu służby wojskowej wracają do pracy na dawne stanowiska. Obsadzanie posad poborowych i Ochotników, liczy się tylko jako zastępstwo, do czasu powrotu z wojska.

Rezolucję powyższą zebranie poleca Zarządowi podać do wiadomości wszystkich oddziałów Centr. Związku Rzepl. Polskiej.

Wycieczka pocztowców organizowana w nadchodzącą niedzielę przejażdżka do Świdra w celu zwiedzenia kolonji — ze względu na obecny moment — zostaje odłożona na niedzielę dn. 1-go Sierpnia r. b.

Centralna Komisja Kulturalno - Oświatowa uprasza o zachowanie biletów już nabytych, które zachowują ważność i na 1-go sierpnia r. b. Bilety w dalszym ciągu nabywać można na 1-go sierpnia w księgarni Gebethnera i Wolffa i w kiosku na poczcie“.

Ze Związku Zawodowego Pracowników Młynarskich. W dniu 11 lipca b. r. odbyło się zebranie Młynarzy z powiatu Błońskiego z udziałem przedstawiciela Głównego Zarządu Związku z Warszawy. Po obszernem omówieniu swych bolączek jednogłośnie uchwalono otworzyć oddział Związku Zawodowego na powiat Błoński z siedzibą w Żyrardowie.

Związek Rob. i Rob. Miejskich m. st. Warszawy Al. Jerozolimskie nr. 56. Dnia 17 lipca r. b. w sobotę o godz. 4 pp. odbędzie się zebranie wydziału IX (szkolnictwo). Sprawa bardzo ważna.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Funty szterl. 685 — 880.
Dolary 158 — 167.50.
Ruble (500) 315 — 325.

Kurs marki polskiej w Gdańsku ustalił się, co nastąpiło na skutek ogólnego ustalenia się wszystkich zagranicznych środków płatniczych. Popyt na markę polską w Gdańsku bardzo ożywiony. Podaży prawie żadnej. W południe kurs marki polskiej, jak również przekaz na Warszawę wynosił 23 ¼. W Berlnie 23 i pół. (P. A. T.).

Rozmaitości.

Sejm i pończochy. Do Sejmu przyszedł następujący list z Ameryki.

Szanowni panowie posłowie.

W styczniu roku b. wysłałam paczkę do mej mamy i siostry, na adres poniższy, z której wykradziono na pocztach Waszych dwie pary pończoch jedwabnych, za 4 dolary i pięć (5) jardy wełny czarnej na suknię dla mej mamy, po cztery (4) dolary jard, proszę powyższą sumę zliczyć i odesłać należność do mej mamy i siostry w dolarach lub markach polskich, na adres (tu następuje adres i podpis)....

Kronika.

Wezwanie. Wzywam wszystkie bez wyjątku instytucje, organizacje i osoby prywatne, które podjęły się prowadzenia list zaciągu ochotników do Armji Ochotniczej, lub oddały się do dyspozycji władz wojskowych, o ile posiadają wśród swych członków osoby w wieku 17 do 42 lat, aby poddały się bezwzględnie instrukcjom mobilizacyjnym Inspektoratu Okręgowego Armji Ochotniczej w ciągu najbliższych 24 godzin.

Po instrukcje wspomniane należy zgłaszać się osobiście przez swe zarządy lub kierowników biur werbunkowych do Okręgowego Inspektoratu Armji Ochotniczej (Aleja Szucha, róg Al. Ujazdowskich, I p. od 8 do 1 i od 3 do 8).

Inspektor Generalny Armji Ochotniczej
(—) J. Haller Generał Broni.

Ostrzeżenie dla emigrantów. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

W pismach ukazały się ogłoszenia biura podróży „Eka“ w Gdańsku, oraz innych agentów i biur emigracyjnych. Wobec tego Urząd Emigracyjny zwraca uwagę emigrantów, jadących do Ameryki przez Gdańsk, że w sprawach, związanych z emigracją, należy zwracać się po informacje do Urzędu Emigracyjnego (Aleje Jerozolimskie 56) i przedstawicieli „Jura“ w Gdańsku, Rennerstifstr. Nr. 9.

Należy wystrzegać się wszelkich agentów i biur emigracyjnych prywatnych, które uprawiają wyzysk emigrantów.

Wyrzucenie z mieszkania. W związku z artykulikiem pod powyższym tytułem, umieszczonym we wczorajszym „Robotniku“, podporucznik Kowalewski nadsyła nam wyjaśnienie, że wyjeżdża na front i że sam obecnie posiada jedynie mały pokoiczek, wobec czego p. Krasuskiej pomóc nie jest w stanie.

Otóż ppr. Kowalewski jest w porządku, natomiast rządca p. Prószyński, który grożąc siłą, zmusza p. Krasuską do opuszczenia zajmowanego pokoiku, do tego nie ma prawa.

(m) **Podwyższenie taryfy tramwajowej.** Zgodnie z uchwałą rady miejskiej taryfa tramwajowa będzie podwyższona o 50 proc. od dn. 18 b. m., t. j. od jutra. Cena biletu jednorazowego, normalnego, wynosić będzie 3 mk., — ulgowego dla wszystkich do godz. 8 i pół rano — 1 mk., — dla młodzieży i szeregowców — 1 mk., dla oficerów 2 mk., bilet kwartalny normalny będzie kosztować 900 marek, takiż — ulgowy — 600 mk. Bilety roczne i kwartalne nabyte 1 b. m. będą ważne aż do czasu wydania specjalnego ogłoszenia tramwajów o uiszczeniu dodatkowej opłaty. Obowiązujące dotychczas sekcje będą zniesione.

(m) **Autobusy.** Uzupełniając wzmiankę podaną w tych dniach, zarząd tramwajów informuje nas, że z powodu czasowej przebudowy szosy Zakroczymskiej i stąd wynikających niedogodności przejazdu po powierzchni linji kolejowej, uruchomienie linji pl. Muranowski-Marymont-Słodowiec, jeszcze teraz do skutku nie dojdzie, natomiast uwzględniając potrzeby i liczne zgłoszenia osób zainteresowanych, uruchomiono inną, również nową linję komunikacyjną, a mianowicie: Dworzec Główny (Wiedeński) — Dworzec Wschodni (Brzeski). Również uruchomiono już nową linję Plac Trzech Krzyży-Czerniakowska (Wójtówka). Autobusy będą szły ul. Wiejską, Górną i Czerniakowską do Wójtówki.

Udzielanie pozwoleń na pobyt w Warszawie. Komisarjat Rządu podaje do ogólnej wiadomości, iż od dnia 20 lipca r. b. sposób udzielania pozwoleń na pobyt w Warszawie obywatelom polskim przyjezdnym, niestałym mieszkańcom m. Warszawy, zostaje zmieniony, a mianowicie:

Wszyscy przyjezdni obywatele polscy, niestali mieszkańcy Warszawy, winni w ciągu 24-ch godzin zameldować się u rządcy domu, a następnie uzyskać pozwolenie na zamieszkiwanie w Warszawie, w Komisarjacie Policji w obrębie którego zamieszkują.

Dla otrzymania pozwolenia dłuższego pobytu, ponad 14 dni, należy złożyć również do właściwego Komisarjatu Policyjnego podanie, umotywowane koniecznością zamieszkiwania w Warszawie (np. świadectwo pracy, zaświadczenie, że przyjazd nastąpił wskutek choroby kogoś z rodziny, zamieszkałego w Warszawie i t. p.), gdyż tylko podania będą brane pod uwagę.

Po otrzymaniu pozwolenia na zamieszkanie, petent obowiązany pozwolenie to przedstawić swemu rządcy domu.

Osoby, które nie uzyskały pozwolenia na pobyt w Warszawie, winne niezwłocznie opuścić miasto.

(m) **Wypadek samochodowy.** Samochód wojskowy nr. 1287, prowadzony przez szofera Banasika, przy zbiegu ul. Mokotowskiej i Wilczej najechał na 8-letniego Szlamę Binsztoka (Mokotowska nr. 65), którego opatrzył na miejscu lekarz pogotowia.

(m) **Wypadki tramwajowe.** Przy ul. Żelaznej wprost domu nr. 44 dostał się pod tramwaj Jan Zembrzycki (Łucka nr. 8), którego z obciętą lewą stopą przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na ul. Wolskiej wprost domu nr. 8 wyskoczyła z tramwaju i upadłszy na bruk, potłukła się ogólnie Aniela Kluźniakowa (Aleje Jerozolimskie nr. 56), którą ogólnie potłuczoną przeniesiono do szpitala Wolskiego.

— 17-letnia Janina Jakubowska, służąca, wypadła z tramwaju na ul. Marszałkowskiej wprost domu nr. 31 i złamała lewy obojczyk. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i Muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Pocałunek wojny“. W niedzielę wieczorem „Śluby Panieńskie“. Będzie to bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy armji ochotniczej i ich rodzin.

Teatr Polski. Dziś i jutro komedja Rostanda „Romantyczni“.

Teatr Reduta. Dziś 3 akty z prologiem J. Szaniawskiego p. t. „Papierowy kochanek“.

Teatr Mały. Dziś „Aszantka“, komedja W. Perzyńskiego.

Teatr w Pomarańczarni. W sobotę 17 i w niedzielę 18 lipca o godz. 5-ej po poł. „Panna mężatka“ J. Korzeniowskiego z występem p. St. Wysockiej.

Bagatela. Dziś i jutro „Mąż pod kluczem“.

Teatr Powszechny. Dziś premjera melodramatu „Złodziejka“.

POKWITOWANIE.

Na rzecz ochotników P. P. S. pani L. E. ofiarowała srebrnych marek niemieckich 9, srebrnych franków francuskich 6,50 cent., 1 rubel 35 kop. drobnych srebrem, 1 złoty pierścionek z szafirem, złoty zegarek.

Za papierosy — 1 marka 40 fen. od jednego z towarzyszy.

Komisja Wojskowa P. P. S.

Tow. M. Chwostek na fundusz prasowy 100 marek.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika“, Wareck a 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.